

Stefan Moysa

"Verkündigung und Forschung :
Beihefte zu „Evangelische Theologie“,
Heft 2/1969 : systematischen
Theologie", wyd. Hans-Georg Geyer i
Jürgen Moltmann, München 1969 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 41/2, 181-182

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tholizismus. Odpowiedzią na nią było dzieło Karola Adama pod tym samym tytułem i przetłumaczone na język polski.

Niektóre książki Heilera zostały niemal entuzjastycznie przyjęte przez wielu katolickich krytyków, którzy dopatrywali się w nich pewnej apologii katolicyzmu, tęsknoty za dawnym własnym Kościołem, w którym autor doświadczył najżywszych przeżyć religijnych. Autorzy ewangeliccy byli o wiele bardziej krytyczni. Widzieli w nich odstępstwo od czystej Ewangelii ogłoszonej przez Lutera i budowanie mostów, które zbudować się nie dadzą.

Głosy krytyki spowodowały znaczną modyfikację poglądów Heilera. Trzem podstawowym ideom swojej książki pozostał jednak wierny. Były to, jak sam wyznaje, przede wszystkim wierność metodzie historyczno-krytycznej, od której nie dał się odciągnąć żadnymi głosami zarzucającymi mu historycyzm. Wierzył i wykazywał, że metoda ta nie burzy wiary w bóstwo Chrystusa i boskie pochodzenie Kościoła. Powtórnie otwarcie krytykował nadużycia w Kościele macierzystym, uważając, że domaga się tego prawdziwa miłość do Kościoła Chrystusowego. Po trzecie wreszcie podtrzymywał niewzruszenie ideę ewangelickiej powszechności i zjednoczenia wszystkich chrześcijan, dopatrując się potwierdzenia swoich koncepcji w rozwoju ruchu ekumenicznego.

Ruch ten na pewno wiele Heilerowi zawdzięcza. Niepodobna również nie dostrzec jego — przynajmniej pośredniego — wpływu na ewolucję myśli katolickiej, która coraz bardziej przyjmuje możliwość i konieczność osiągnięcia jednolitości chrześcijan nie na drodze czystej akceptacji katolicyzmu w jego obecnej formie, lecz przez wzajemne bogacenie się społeczności chrześcijańskich i wspólne zdążanie do pełnej powszechności Kościoła.

Książka pozwala ocenić znaczenie, jakie na tej drodze odegrał właśnie Friedrich Heiler. Oczywiście może chodzić jedynie o pewną ocenę pobieżną. Cały szereg węzłowych punktów życia i myśli Heilera pozostaje bowiem nie wyjaśnionych. Dotyczy to w szczególności historii i powodów jego przejścia na protestantyzm, które w książce jest otoczone wstydliwym milczeniem. Te przemilczenia skłaniają jednak czytelnika do refleksji nad działaniem łaski Bożej, które nieraz dokonuje się na dziwnych i nie przewidzianych drogach.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Verkündigung und Forschung. Beihefte zu „Evangelische Theologie“, Heft 2/1969: *Zur Systematischen Theologie*, wyd. Hans-Georg Geyer i Jürgen Moltmann, München 1969, Chr. Kaiser Verlag, s. 115.

Wszystkie artykuły składające się na ten numer dadatkowy do czasopisma „Evangelische Theologie” noszą charakter szeroko zakrojonych biuletynów informacyjnych, które jednak nie tylko referują stan zagadnienia, lecz również posuwają naprzód poruszaną problematykę.

Z przedmowy dowiadujemy się, że poprzedni numer tych zeszytów miał na celu pogłębienie pewnych wewnątrzteologicznych problemów jak zagadnienie Boga, chrystologia, eschatologia, nauka o usprawiedliwieniu. Zeszyt obecny natomiast wskazuje, jak teologia ewangelicka otwarta jest na inne dziedziny nauk. Bardzo ciekawy pierwszy artykuł Helmuta Gollwitzera, znanego teologa ewangelickiego, specjalisty od dialogu z marksizmem, przedstawia sposób odczytania Biblii przez dwóch współczesnych marksistów: Gardawskiego i Blocha. Chrześcijańskiego czytelnika musi zainteresować, jak zwłaszcza ten drugi autor mimo swego opozycyjnego nastawienia do chrześcijaństwa odkrywa ludzki element Biblii, jak uważa ją za książkę radykalnie rewolucyjną, i uwypatnia element ludzkiej nadziei w niej zawarty, nadziei, która ma swój centralny punkt w Jezusie Chrystusie. W następnym artykule Hans-Georg Geiger ocenia teorię Horkheimera, której treścią jest krytyka dzisiejszego społeczeństwa burżuazyjnego częściowo z pozycji marksis-

towskich. Geiger wykazuje, że krytyka ta nie jest związana z ateizmem, a raczej omija problem Boga w formie podobnej, jak czyni to dzisiaj teologia „śmierci Boga”. Hans Bosse studiuje problem agresji i emancypacji u głośnych dzisiaj uczonych, takich jak na nowo odkryty Freud, Frich Fromm i Herbert Marcuse. Jest to więc studium z pogranicza teologii, psychologii i socjologii. Na koniec wreszcie, Erhard Güttemann mówi o znaczeniu studiów lingwistycznych dla teologii ewangelickiej, która słowu, rozważanemu jako rzeczywistość ludzka, nie poświęcała dotąd należytej uwagi, mimo że uważa się za teologię słowa.

Chociaż wszystkie artykuły noszą z konieczności charakter fragmentaryczny i nie przedstawiają całości zagadnień, to jednak dobrze orientują w problematyce i wskazują, jak ważne impulsy może teologia otrzymywać dzięki styczności z naukami humanistycznymi i przyrodniczymi. Obszerna bibliografia zawarta w artykułach pozwala na dalsze pogłębienie tych tak ważnych zagadnień.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Der moderne Atheismus. Anstoss zum Christsein, wyd. Ludwig Klein, München 1970, Verlag J. Pfeiffer, s. 149.

Mamy tu zebraną serię pogadarek wygłoszonych w ramach audycji religijnych radia południowo-niemieckiego. Ich celem jest przede wszystkim przedstawienie zjawiska współczesnego ateizmu w jego skomplikowanej strukturze i to takiego przedstawienia, w którym dochodzą do głosu sami ateści, jako najbardziej miarodajni w sprawach, które ich dotyczą. Celem książki jest też zajęcie stanowiska wobec tych wypowiedzi i wykazanie, że ateizm jest dla chrześcijaństwa wezwaniem do pogłębienia wiary i do jej wyrażenia w sposób bardziej odpowiadający dzisiejszemu światu.

Pierwszy cel został całkowicie osiągnięty, o ile to tylko było możliwe w ramach kilkunastominutowych pogadarek radiowych. Zwłaszcza kilka wykładów Waltera Strolza daje dobry obraz tego, czym jest współczesny ateizm. Kolejno przesuwają się przed oczyma postacie, które w sposób decydujący naznaczyły dzisiejsze ateistyczne myślenie. Operując krótkimi, ale bardzo dobrze dobranymi cytatami z Marksa, autor przedstawia jego ateizm jako wyraz pragnienia uwolnienia człowieka od alienacji ekonomicznej. Następnie poglądy Dostojewskiego ujmuje jako ateistyczny protest przeciw istniejącemu w świecie złu. Nietzsche reprezentuje ateistyczny humanizm wynoszący nadczłowieka. W krajach języka niemieckiego może większym wpływem niż wymienieni filozofowie cieszą się Freud, Wittgenstein i Bloch, reprezentujący odmienne typy myślenia, które można w sposób uproszczony określić jako ateizm psychologiczny, językowo-pozytywistyczny i biblijny. Bloch jest przez to właśnie ciekawy, że biblijny obraz Boga jest dla niego okazją do wyrażenia radykalnej i bojowej formy ateizmu. Peter Kampits przedstawia egzystencjalny ateizm Camusa i Sartre'a, który w równej mierze jest humanizmem i głębokim pesymizmem ludzkim. U Camusa ponadto zaznacza się wyraźnie motyw poszukiwania doskonałości moralnej bez norm religijnych. Do fenomenologicznego opisu należałoby zaliczyć również pogadankę Rohmosera o ewolucji ateizmu marksistowskiego począwszy od Feuerbacha jako prekursora Marksa, do Ernsta Blocha.

Dobremu poziomowi szkiców przedstawiających współczesny ateizm nie odpowiadają inne pogadanki, które z chrześcijańskiego punktu widzenia starają się zająć stanowisko wobec ateizmu. Usiłuje tego dokonać np. Sartory w wykładzie o „ateistycznych chrześcijanach”. Tą nazwą oznacza on chrześcijan, którzy nie potrafią pogodzić swej wiary w istnienie Boga z aktualnym rozumieniem świata i dla których przeskodą do rzeczywistego